

20 lat łągru dla ukraińskiego reżysera

26 sierpnia 2015

Ołeh Sencow spędzi kolejne dwie dekady w ciężkiej kolonii karnej. Sąd wojskowy uznał, że pochodzący z Ukrainy filmowiec przygotowywał zamachy terrorystyczne na Krymie, po włączeniu półwyspu w granice Federacji Rosyjskiej w 2014 roku. W obronie reżysera stanęło kilka organizacji broniących praw człowieka oraz jego koledzy po fachu.

39-letni reżyser został aresztowany przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FSB) w maju 2014 r. Usłyszał zarzuty przynależności do neonazistowskiej organizacji terrorystycznej Prawy Sektor, gromadzenia materiałów wybuchowych, broni i amunicji oraz przygotowywania ataków bombowych na terenie Krymu.

Sencow, wcześniej działacz prozachodniego Majdanu i opozycji przeciwko władzy Wiktora Janukowycza, nigdy nie zaprzeczał, że jest z przekonania ukraińskim nacionalistą, jednak odżegnywał się jednocześnie od współpracy z Prawym Sektorem i prowadzenia działań zbrojnych. Dlatego nie przyznawał się do winy. Uważał, że jest więźniem politycznym, a jego proces ma na celu zastraszenie działaczy, którzy sprzeciwiają się aneksji półwyspu i mocarstwowej polityce Kremla. Jego linia obrony polegała również na podważaniu legalności procesu. Sencow przekonywał, że rosyjski sąd nie ma jurysdykcji na terytorium Krymu. Prokurator Olga Tkaczenko żądała 23 lat łągru. Sąd uznał, że oskarżony zasługuje na 20 lat.

W obronie reżysera stanęło kilka postaci znanych ze świata filmu, m.in. Aleksandr Zwiagincew, Aleksandr Sokurow, Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, Daniel Olbrychski i Pedro Almodóvar. Wstawiał się za nim bliski Kremlowi rosyjski reżyser Nikita Michałkow. Do jego zagorzałych obrońców należy też obecny

prezydent Ukrainy Petro Poroszenko. „Zgadzam się ze słowami Ołeha Sencowa – sąd okupantów nie może być sprawiedliwy z definicji. Trzymaj się, Ołeh. Nadejdzie czas, gdy ci, którzy zorganizowali nad tobą sąd, sami znajdą się na ławie oskarżonych!” – tak brzmi fragment oświadczenia, opublikowanego na stronie proamerykańskiego przywódcy z Kijowa.

Razem z reżyserem został skazany inny ukraiński aktywista – Ołeksandr Kolczenko. Jego z kolei rosyjska Temida uznała winnym podpalenia wejścia do biura putinowskiej partii Jedna Rosja w Symferopolu na Krymie. Kolczenko spędzi w łagrze 10 lat. Prokurator żądał dla niego 12 lat pozbawienia wolności.

Wyrok spotkał się z potępieniem ze strony organizacji Memoriał, zajmującej się monitorowaniem kwestii praw człowieka w Rosji oraz badaniem zbrodni stalinowskich. Według działaczy tego ośrodka, Sencow i Kolczenko są więźniami politycznymi.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu